Cena 10 groszy (180.000 Mk.)

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2 zł.
Z odnoszeniem do domu 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł.
Zagranicą . . . . 5 zł.
Cena pojed. egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 po poł.

№ 157 (7787) Niedziela, dnia 13 Lipca 1924 r. Rok XXXII

Z okazji zakończenia roku szkolnego i wystawy prac, Dyrekcja Szkoły ma zaszczyt prosić sympatyków na uroczystość, mającą się odbyć dnia 13 b. m., t. j. w niedzielę o g. 4-ej p. p. w lokalu Szkoły przy ulicy Al. Józefiny № 27.

Z poważaniem
Dyrekcja Szkoły Rzemiosł
przy Stow. Rzem. Żyd. w Kaliszu

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w lipcu.

Czarne widmo nędzy, niepokoju i niepewnego „jutra" jak zmora zawisło nad Śląskiem. Od lat dziesiątek dniem i nocą—dymiące setki wysokich kominów, stanowiących charakterystyczny krajobraz górnośląski, nie zdradza już dawniejszej mrówczej pracy, gdyż nie dymią już kominy, nieruchomie stoją gigantyczne maszyny, czarną otchłanią zieją puste paszcze wysokich pieców, które do niedawna jeszcze jaskrawe refleksy gotującego się żelaza roznosiły na wiele mil wokoło. Nie słychać huku, zgiełku i łoskotu olbrzymich turbin parowych, ciężkich uderzeń młotów kilkudziesięciocentnarowych, nie widać nieprzejrzanych rojów mrówczych, które do niedawna pilnie uwijały się w obszernej a tak skomplikowanej maszynerji warsztatów pracy przemysłu śląskiego.

Pusto wszędzie, głucho wszędzie. Stanęły huty, stanęła i część kopalń. Niema pracy dla 50 tysięcy robotników. Tak spodobało się niemieckim kapitalistom, którzy przysięgli wojnę Polsce i społeczeństwu polskiemu, wojny, która mimo zapalczywości ich na szczęście ich klęską. Wiemy jednak, że Niemcy o klęskę nie dbają. Zadowoleni są, jeśli ich klęsak da się we znaki znienawidzonej przez nich Polsce. I jak ją Polska odczuwa! Na Śląsku odczuwa złośliwość niemiecką 50000 robotników czyli blisko tyleż rodzin polskich, pozostających bez pracy i zarobku (a liczba ta niebawem się potroi), odczuwają zemstę niemiecką całe rzesze urzędników, kupców, którzy nic sprzedać nie mogą, gdyż większość ich klijentów, tj. robotnicy nic nie zarabiając, nic kupić nie mogą, odczywa to wreszcie i rząd i całe społeczeństwo polskie, gdyż robotnik kupiec i przemysłowiec śląski, nie mając żadnych dochodów, nie może płacić żadnego podatku. A przecież regularne płacenie po

Nastroje przesileniowe.

Przesilenie jest procesem bardzo bolesnym Zadaje ono dotkliwe ciosy na prawo i lewo. Straty ponoszą przedsiębiorcy, a robotnicy popadają w stan nędzy.

Choć nie można traktować przesilenia współczesnego inaczej, jak pod kątem powszechnego prawa kryzysów, to jednak należy stwierdzić, iż przesilenie to działa wyjątkowo destrukcyjnie i ma szczególnie ujemne cechy, nadające mu odrębną fizjognomję. Z pozoru sprawia ono wrażenie procesu, który prowadzi do ruiny całe życie gospodarcze. Gdy dokoła widzimy, jak najpierwsze firmy przemysłowe pozbawione są środków obrotowych i nie płacą, przynajmniej doraźnie, swoich zobowiązań, wydaje się, że wszystko już ginie, że odbudowa normalnego życia należy do dalekiej przyszłości. Istotnie rzadko się zdarza nawet w fazie przesilenia, by miały one wpływ tak rozciągły i by sięgały tak głęboko w rdzeń ustroju ekonomicznego. Dlatego też pesymizm coraz wzrasta i zatacza najszersze kręgi.

Gdy jednak ściślej zanalizować istotę kryzysu, musimy przyjść do wniosku, że mimo pozorów wyjątkowo destrukcyjnych, jest tto żywiołowy proces przesilenia się urządzeń gospodarczych, proces, stanowiący naturalną cechę organizacji kapitalistycznej. Wszystkie postępy życia ekonomicznego w tym ustroju odbywały się i odbywają po przez fazy przesileń. Kryzys, jako rezultat nadprodukcji, musiałby wybuchnąć nawet niezależnie od tych współczynników natury sanacyjnej, które rozsadziły sztuczną, spekulacyjną równowagę stosunków, wywołanych przez inflację. Oczywiście jednak współczynniki te, zapowiadające uzdrowienie zatrutego przedtem organizmu, zrazu działają destrukcyjnie, jak każde mocne lekarstwo. Należy zdać sobie z tego sprawę, że musimy na nowo przebudować całą strukturę gospodarczą, która w okresie topniejącej waluty osadzona została na zgniłych fundamentach. Trzeba od podstaw tworzyć nowe konstrukcje. I oto sam proces przesilenia posiada władzę takiej przebudowy. Ewolucyjnie powstają w okresie kryzysu nowe formy, narzucone przez konieczności życiowe. Oczyszczająca siła przesilenia jest już poniekąd programem ulepszonych stosunków.

Wśród dyskusji, jaka toczyła się na radzie gospodarczej przy ministerstwie skarbu, jeden z najwybitniejszych działaczów przemysłowych w zerworze krasomówczym wyrzekł, że przemysłowcy ze swej strony gotowi są do największych ofiar, by polepszyc warunki popytu, że gotowi są więc bodaj spalić część swoich zapasów.

Trzeba zaznaczyć, iż to, co wypowiedziane zostało jako rzekomy wyraz niezwykłej ofiarności przemysłu, przejawiało się już jako fakt realny w dziejach różnych przesileń. Palenie, czy zatapianie zapasu towaru, aby ulżyć nadmiernej podaży, jest w wielu krajach tradycyjnie ustalonym antydotem przeciw przesileniom. Chodzi jednak wtedy o to, aby utrzymać wysokie ceny i przez nie właśnie odzyskać to, co się utraciło skutkiem zniszczenia zapasów. Przesilenie, działające samorzutnie, bez uciekania się do niszczenia produkcji, sprowadza lepsze skutki bo wyrównywa podaż z popytem za pomocą tanienia towarów, a więc powiększania pojemności spożywczej rynku.

Kwestja kredytu ma najściślejszy związek z przesileniem. Jeśli można żywić do rządu pretensje z powodu kryzysu, to jedynie z tego właśnie tytułu, że organizując nowe warunki finansowe, nie zatroszczył się o formy kredytowe niezbędne dla przemysłu. Form tych nie mógł dać Bank Polski, ale tembardziej nie można się było spodziewać ich wyczarowania przez banki prywatne. Dla tych banków sanacja tworzyła na ogół środek destrukcyjny. Pasorzytniczyły one bowie na spekulacji markami i akcjami, a gdy to ustać musiało, banki, których znaczna większość nie posiada kapitałów, znalazły się na bezdrożu. Nawet te z nich, które są zasobniejsze i solidniejsze, nie mogą uczynić zadość potrzebom kredytowym choćby części swoich dawnych klijentów.

Rząd miał świadomość, że musi powstać pomocnicza instytucja państwowa (bank gospodarstwa krajowego), ale zrazu nie organizował jej na użytek interesów przemysłowych. Był to błąd zasadniczy. Teraz z pewnem opóźnieniem tworzy się formy operacji pożyczkowych mogących nieco złagodzić przesilenie. Atoli zwłoka ta zaostrzyła tymczasem kryzys.

Olbrzymia lichwiarska stopa procentowa, która się zakradła do stosunków przesileniowych i do reszty podrywa byt gospodarczy, musiała nakoniec wywołać reakcję. Rząd wydał przepisy przeciw lichwie i zakazał przedewszystkiem wyższych ponad 24 procentów.

Stało się więc, jak to niedawno przewidywaliśmy. Trzeba było, choćby celem przeciwdziałania zgorszeniu publicznemu nakazać tępienie rozbójniczej lichwy! —

ST. A. KEMPNER.

KRONIKA.

— TEATR LETNI.

W dniu wczorajszym odbyło się przedstawienie na rzecz LOPP., jednakowoż i tak filantropijny cel nie zdołał zdobyć sobie należytej frekwencji. Pominąwszy to w poniedziałek odbędzie się przedstawienie na budowę domu dla Inwalidów. Sądzimy, iż na taki cel, wszyscy obywatele i obywatelki wypełnią salę teatru aż po brzegi. Przedwczesna sprzedaż biletów w Związku Inwalidów przy ul. Wrocławskiej, oraz pozostała ilość w dniu przedstawienia przy kasie teatru.

Dziś gościnne występy B. Halmirskiej, Michałowskiego, Morozowicza, Faliszewskiej, Renarda, Horwata oraz graną jest jednoaktowa farsa „Spokojny Lokator".

Początek przedstawienia o godz. 9 wiecz.

— PRÓBA OGÓLNA Kaliskiej Straży ogniowej odbędzie się w niedzielę, 13 bm., o godz. 7-ej rano.

— Z KINA MIRAŻU.

Tak, jak obraz „Ślubowanie" był jedynym w swoim rodzaju i odzwierciedlał życie żydowskie tak obecny obraz pt. „Niewolnik zmysłów" przedstawia życie Hiszpanów. Akcja toczy się się na tle cudownych widoków Hiszpanji, o podłożu psychicznym co można już widzieć z samego tytułu. Gorący temperament słynnego terreadora znajduje się w wdźwięku z jego obowiązkiem względem żony i dzieci, to ważne zagadnienie stanowi oś przewodnią dramatu.

Narodowy sport hiszpański jest niezmiernie ciekawy i szczegółowo ujęty, co także podziwi walory artystyczne obrazu.

Główną rolę kreuje bosko piękny Rudolfo Valentino i kusząco piękna jego akompaniatorka.

Można przypuszczać, że podobny obraz cieszył się będzie jak i poprzedni niesłabnącem powodzeniem, gdyż zasługuje na to w zupełności.

— Z RADY MIEJSKIEJ.

Porządek dzienny 14-go posiedzenia Rady Miejskiej miasta Kalisza w dniu 14 lipca 1924 roku, o godz. 6 i pół wieczorem w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Kaliszu.

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia.

2) Podziękowanie p. Emilowi Rephanowi za przedłużenie terminu wykonania warunków jego fundacji na rzecz budowy szpitala cywilnego w Kaliszu.

3) Rozpatrywanie rozdziałów I, II i III Preliminarza budżetowego miasta Kalisza na 1924 rok (Referent radny prof. Michalski).

4) Sprawa wznowienia działalności Kasy Oszczędności przy Magistracie i lombardu miejskiego, oraz udzielenia odpowiedniej gwarancji

5) Komunikaty Magistratu.

6) Wolne wnioski.

— „TAJEMNICZY CHINCZYK". STYLOWY. Filmy amerykańskie posiadają niezaprzeczenie oryginalne piętno. Treść ich świadczy o wysoce rozwiniętej fantazji autora scenarjuszy oraz o poziomie techniki filmowej amerykańskiej.

„Tajemniczy chińczyk" snuje się na ekranie, jak przepyszna powieść Jack Londona: ta sama znajomość psychiki „czarnych charakterów", tak samo intrygująca doza pikantnej sensacji i fantazji.

Film posiada cudowne widoki z natury, efektowne zdjęcia nocne i perspektywiczne.

Doskonała obsada ról, oraz wyborna interpretacja muzyki, dają perspektywę miłego spędzenia wieczoru. S. S.

— TROJACZKI.

We wsi Ruchna tejże gminy, pow. Węgrowskiego młoda mężatka Sólkowa powiła trojaczki. Sólka należy do rzędu dość zamożnych gospodarzy.

Kłopot jedyny stanowi to, że trojaczki tak są podobne do siebie, że trudno ich rozróżnić. Również i matka bliźniąt nieraz jest w dużym kłopocie obawiając się, by Stacha nie zamienić na Kazika, a Kazika na Władką. Mimo tych trosk matka i nowonarodzeni czują się dobrze. „Zjawienie się tych trojaczków wywołało w okolicy zrozumiałą sensację.

— CYGANIE W KALISZU.

Na ulicach Kalisza ukazała się znaczna ilość cyganów. Radzilibyśmy mieszkańcom naszego miasta mieć się na baczności.

— **Z Obozu dla młodzieży szkolnej.**

Pięknym Kaliszankom serdeczne pozdrowienia zasyła 1 kompanja nadmorska kursistów Kaliszan.

J. Stopień szef Kompanji, T. Petrol, M. Owoc K. Zielonka, J. Lidtkę, G. Langner, A. Woldański, W. Duczmalewski, M. Frankiewicz, Ł. Woźniak W. Rabsztyński, W. Szmidt, W. Michalski B. Misków J. Sadowski, L. J. Antonowicz, J. Plisowski, i K. Wilkowski, J. Pertkiewicz M. Wilkowski M. Bojarynow, B. Mikołajewski, L. Kisiel, St. Gajda, M. Cichy, A. Powązka, E. Banaszkiewicz, K. Biukowski, St. Reszke, K. Juszczak W. Kozłowski, K. Samoraj J. Motylewski I, J. Motylewski II, T. Motylewski, A. Nowakowski, M. Łuczak, J. Remelski, J. Kurzaj E. Szablewski, K. Jabłkowski, Z. Jabłkowski, J. Hofman, J. Jaworowicz, S. Bieńkowski, E. Misków, K. Ogrodniczak, M. Fajfer, K. Urbański, W Tyszko, F. Trzebuchowski, Cz. Frankowski, S. Jaśniewicz, M. Rottenbruber, J. Zakościelny, T. Ratajewski, E Skalski, L. Lisiak, F. Esse, J. Balcerczyk, J. Karski, B. Dąbrowski, Z. Cieślak S. Graczykowski, M. Adler, H. Mikulski, S. Kommski, Z. Klijański, F. Hedrych, J. Karasiński, J. Piaskowski, F. Pietrzak, T. Początek.

Co mówi Kasia?

— A gdzie to Kasia była? Jak w niedzielę wyszła z rana, tak już Kasi do dziś nie widziałam. Już chciałam dać znać na policję, ale mi Walentowa od naczelnika mówiła, że Kasia wyjechała gdzieś na wesele i tam się bawi.

— Z przeproszeniem Pani, Walentowa powiedziała prawdę. Byłam na weselu u znajomego gospodarza pod Stawiszynem. Ale jaka tam była zabawa, to proszę siadać. Gospodarz ten wydawał córkę, za takiego, co przyjechał z Ameryki. Więc powiedział sobie, niech Hameryka, on tak mówi, wie, co polski kmieć może. Słyszał, że dziedzice na bale sprowadzają wszystko z miasta, więc i on sprowadził z Kalisza: Kucharza, cukiernika, orkiestrę, dwóch fryzjerów do czesania panień, którzy oprócz tego prowadzili tańce i młodzieży do tańca kilkunastu. Tańczyło 40 par, jedzenia było w bród, a jakie zakąski i ciasta, to palce lizać. Dla mężczyzn była wódka, piwo i wino, a dla kobiet tylko słodkie likiery. Nawet sam Witos miał przyjechać i szykowali po niego karetę, ale był proszony do posła, co jest kowalem pod Wieluniem na chrzciny i na wesele skrewił. Podobno mu tam chciano na kłaść, a z nami przynajmniej był się zabawił i wytańcował.

— A co tańczyli?

— Mazura, oberki, polki i walce. Dwie orkiestry grały, jedna miejscowa i druga z Kalisza.

— A schimmy nie tańczyli?

— Jeden się tylko uszmirował, ale że awantur nie robił, to go tylko położyli spać na strychu.

— A co słychać na targu?

— Na targu proszę Pani, to dziś wszystko na wywrót. Dawniej człowiek nie miał na mięso więc jadł zieleninę, dziś nie ma na zieleninę musi jeść mięso.

— Jakto czyżby mięso było tańsze od jarzyn

— Nie tylko tańsze, lecz dwa razy mniej kosztuje. Nie mogąc paskować na mięsie, bo tego jest aż za dużo, nasi poczciwi gospodarze drą niemiłosiernie na kartoflach młodych, marchewce, sałacie itd. Ale im to wiele nie pomoże i będą musieli spuścić z tonu, jak im Grabski w dalszym ciągu będzie grabił pieniądze z podsienników...

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	22.56
Paryż	0.26.47
Szwajcarja	0.93.65
8% pożycz. zł.	6.80
4% poż. prem.	0.55
Bony zł. S. II A.	0.80
Listy Tow. K. Ziem. 4½	16.
Złoty	**= 1.800.000 mk.**

datku jest głównym warunkiem ustabilizowawania finansów państwa polskiego. I oto mamy jeden z kluczy, które umożliwiają nam dostęp do tajników planu niemieckiego.

Rząd tymczasem „począł działać" — tak przynajmniej przez usta przedstawiciele swoich zapewnia robotników śląskich. Szkoda, że tej działalności nie rozpoczął już przed 2 miesiącami, gdy mu na czas zwracano uwagę na grozę położenia. Na Śląsk wysłano przed kilku dniami komisję rządową, która ma zbadać", położenie. Dotychczasowe rezultaty pracy tej komisji jednakże nie dają żadnych powodów do optymizmu. Nie chcę przesądzać ostatecznego wyniku jej badań, to jednak, co wojewoda śląski dr. Bilski imieniem rządu oświadczył robotnikom, jest więcej niż jałowe, bo nic nie mówiące. Rząd zapewnia robotników, że stara się o rychłe zlikwidowanie zatargu „drogą wspólnego porozumieniu i że dlatego robotnicy mogą spokojnie patrzeć w przyszłość, ufni w Polskę silną i bogatą. Sekwestr lub wywłaszczenie wzgl. przejęcie na rachunek Skarbu niektórych hut i kopalń rząd odrzuca z góry.

Czy nie stokroć lepiej byłoby, gdyby rząd był zapewnił robotników, iż nie zezwoli na żądany przez niemieckich baronów przemysłowych 12 godzinny dzień pracy i dalszą zniżkę płac o 30 proc., i że przedewszystkiem nie zgodzi się na ich samowolne wypowiedzenie pracy dziesiątko tysięcy robotników? Nie uczyniwszy tego, rząd dał przemysłowcom potężną broń do ręki: rokowania, które jedynie przemysłowcom korzyść przynieść mogą.

Lokaut bowiem, zarządzony przez wielki przemysł śląski, jest bezprawny, jak również bezprawiem jest obniżenie przez nich zarobków. Pracę wypowiedzieli mimo sprzeciwu komisarza demobilizacyjnego i wbrew prawu, gdyż wedł. par. 87 niemieckiej ustawy o radach zakładowych, dotąd obowiązującej na Śląsku polskim, pracodawcy są zobowiązani wszystkim wydalonym robotnik., których wydala się nie z winy robotników, wypłacić odszkodowanie w wysokości aż do zarobku 6-miesięcznego. Np. jeśli robotnik przepracował trzy lata w danym zakładzie, należy mu się odszkodowanie za 3 miesiące, za 4 lata 4 miesiące, za 10 lat 6-miesięczne pobory. Jeśli więc ma być lokaut — dobrze! — ale niech według ustawy zapłacą robotnikom odszkodowanie. Przemysłowcy niemieccy, jak się zdaje, wyjdą tutaj jak Zabłocki na mydle, o ile rząd polski poprze słuszny protest robotników, którzy będą się domagali odszkodowania 3 do 6-miesięcznego lub gremjalnego powrotu do pracy.

Narazie sytuacja jest bardzo poważną. Mimo bezrobocia i widocznego wszędzie braku gotówki drożyzna wzrasta, a żadna władzą temu nie zapobiegnie. Na czele kroczą oczywiście różne „fabryki" wódek i likierów, których pełno jest na Śląsku, jakoteż browary, które w bezwstydny sposób wyzyskują namiętność ludzką. Mały kieliszek zwykłego „koniaku" kosztuje w zwykłej restauracji 30 — 40 groszy, a 3/10-litrowa szklanka zwykłego piwa 30 groszy. Zapominać nie należy, że wszystkie te mordownie w postaci „fabryk wódek" i różnych destylarni jakoteż browary wyłącznie do Niemców i żydów należą, którym chyba zależeć musi na wzroście drożyzny i niezadowoleniu w Polsce. Największy browar śląski, książęcy browar w Tychach, należy do księcia pszczyńskiego, dawniejszego (a może i obecnego) przyjaciela eks-cesarza niemieckiego Wilhelma..

Ludność robotnicza tymczasem przymiera głodem. Cóż tam myśleć długo o piwie i wódce jeśli nawet na chleb nie wystarcza! W Katowicach i innych miejscowościach w ostatnich dniach wielokrotnie zauważyłem ludzi, którzy — widocznie w przystępie humoru szubienicznego chodzi z płótnami w kieszeni wywróconymi na zewnątrz. Ta to najnowsza „oznaka" bezrobotnych w wymowny sposób dowodzi przechodniom, że ludzie ci nie mają pieniędzy, gdyż pozbawieni są pracy. Obyż rząd i jego komisja nareszcie energiczniej zabrały się do dzieła!..

Bo Niemiec — ten, który całe przesilenie wywołał, już tylko czyha na to, aby z ogólnego zamieszania wyciągnąć jaknajwiększe korzyści polityczne. Przesilenie na Śląsku polskim Niemcy wyzyskać chcą dla celów propagandy oderwania Śląska od Polski. Urzędowa agencja polska Pat. donosi z Wrocławia pod datą 5 lipca, że stronnictwo katolicko-centrowe zwołało tam wielkie zgromadzenie celem zaprotestowania przeciwko traktatowi wersalskiemu oraz podziałowi Śląska Górnego. Przyjęto rezolucję, w której m. in. powołując się na przesilenie gospodarcze na Śląsku polskim; zgromadzenie wzywa rząd Rzeszy do rozpoczęcia akcji w kierunku powtórnego przyłączenia Śląska do Niemiec.

Nadmienić należy, że jest to uchwała niemieckiego stronnictwa umiarkowanego, bo nacjonaliści niemieccy oddawna już żądają oderwania Śląska od Polski. Jak wobec takiej agitacji wypadną ponowne wybory do parlamentu niemieckiego, jakie niebawem odbędą się na Śląsku Opolskim? Czy rodacy nasi uzyskają tam choćby jeden mandat? Oto, do czego doprowadza nas polityka uległości wobec niesłychanych prowokacji niemieckich przemysłowców na ziemiach polskich. Dlatego: „Videant consules" Oby nie było zapóźno!

ALEKSY PAJĄK.

TELEGRAMY.

Zakończenie dyskusji budżetowej.

WARSZAWA, 12.7. Na wstępie marszałek zawiadomił sejm, iż prezes najwyższej izby kontroli państw. przedłożył sprawozdanie z działalności izby za rok 1923, które przesłane zostało komisji budżetowej dla ustalenia sposobu traktowania tych sprawozdań i przedkładania ich sejmowi.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustaw kresowych. Do ustawy o języku polskim w urzędowaniu administracji zabrał głos poseł Ballin, który w imieniu grupy posłów białoruskich. należących do stronnictwa „Wyzwolenie" wyłożył oświadczenie, iż ustawy przyjęte większością polską przeciw głosom wszystkich mniejszości, nie wyłączając nawet grupy ks. Ilkowa, są wymierzone przeciw tym mniejszościom.

Ustawy te przegłosowano bez porozumienia z zainteresowanymi.

Wszystkie kluby podzielają punkt widzenia iż naród polski jest panującym gospodarzem, ale my z żadnego zaproszenia do wspólnego stołu korzystać nie będziemy. Dlatego występujemy z Wyzwolenia i głosować będziemy przeciw ustawom.

Ustawę w trzeciem czytaniu przyjęto.

Przyjęto również w trzeciem czytaniu ustawę o języku urzędowania sądów urzędów prokuratorskich i notarjuszów.

Poseł Serebrjanikow zakłada protest przeciw I ustawie i wnosi poprawkę, aby rozciągnąć ją i na ludność rosyjską.

W głosowaniu poprawkę odrzucono.

Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Przyjęto rezolucję komisji konstytucyjnej do I ustawy, wzywającą rząd do wydania zarządzeń, normujących używanie języka żydowskiego na zgromadzeniach publicznych.

Z kolei izba przystąpiła do głosowania nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wewnętrznych. Przyjęto 158 głosami przeciw 126 aby w wydatkach nad uposażeniem policji państwowej restytuować kwotę, proponowaną przez komisję, dodając 100 złotych, które skreślono w drugiem czytaniu.

Po przegłosowaniu wszystkich części budżetu przyjęto cały szereg rezolucji, dotyczących poszczególnych części. Całość preliminarza budżetowego izba przegłosuje po uzgodnieniu przyjętych poprawek i rezolucji.

Następnie sejm przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o opłatach paszportowych.

Następnie przystąpiono do ustawy o podatkach od spadków i darowizn. Referent poseł Miedziński wyjaśnia, iż nowela ta ma na celu dostosowanie ustawy do zdolności płatniczej. Zwolniono od podatków fundacje zrzeszeń i samorządów od majątkó otrzymanych na cele dobroczynne lub nauczanie, tudzież rozciągnięto zasady tej ustawy na Górnym Śląsku.

W dalszej dyskusji zabierał głos szereg mówców.

Izba przyjęła w drugiem czytaniu całą ustawę z poprawką, w myśl której uwolnione są od podatków narzędzia pracy i inwentarz.

Po krótkim referacie posła Żółtowskiego przyjęto „en bloc" w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o wolnym obrocie handlowym między b. dzielnicą pruską a resztą Rzeczypospolitej.

Malwersacja wojskowa.

WARSZAWA, 12.7. „Echo Warsz." donosi że oficer 1-go pułku saperów por. Marjan Szynkarek zdefraudował 75 000 złotych. Szynkarek został aresztowany.

Zamordowanie księdza w Wileńszczyźnie.

WILNO, 12.7. Napady bandyckie w Ziemi Wileńskiej mnożą się coraz bardziej. Dotychczasowe pościgi pozostały w przeważnej części bez rezultatów. Wczoraj wileńskie władze policyjne zaalarmowane zostały, że w nocy z dnia 9 na 10 bm. 6 uzbrojonych bandytów dokonało napadu rabunkowego na plebanję katolicką w miasteczku Konstantynow pow. Święciańskiego Bandyci zamordowali miejscowego księdza mimo, iż nie opierał się bandytom oraz dwie służące, wzywające ratunku. Bliższych szczegółów narazie brak. Za bandytami zarządzono pościg.

PEŁNOMOCNICTWA.

WARSZAWA, 12.7. Połączone Komisje Skarbowa i Budżetowa przystąpiły dnia 11-go bm. do trzeciego czytania projektu ustawy o pełnomocnictwach. Pierwsze cztery artykuły przyjęto bez zmian. Artykuł 5-y dający Rządowi pełnomocnictwa na zmianę granic ZWojewództw został skreślony.

Pos. Rymar (Zw. Lud. Nar.) zgłosił wniosek mniejszości, żądający utrzymania.

Artykuł 6-y, 7 i 8 przyjęto bez zmian.

Artykuł 9 dotyczący redukcji pensji urzędników na wniosek pos. Rymara został skreślony.

Artykuł 10 dotyczący rewizji koncesji otrzymanych ze Skarbu Państwa, przyjęto w nowej redakcji, zaproponowanej przez pos. Wartalskiego (Zw. lud. Nar.), z tem żeby przy nadawaniu koncesji w pierwszym rzędzie uwzględniano emerytów i inwalidów, skreślono zaś możność wszelkich potrąceń dla emerytów.

Artykuł 11 (zmniejszenie zasiłków na budowę szkół) przyjęto z poprawką pos. Rymara aby Pomoc Państwa na budowę szkół powszechnych wynosiła 50 proc. kosztów budowy.

Olbrzymi pożar w Messynie.

RZYM, 12.7. Z Messyny donoszą: Wczoraj po południu w olbrzymim budynku gimnazjum wybudowanem z drzewa wybuchł pożar, który zniszczył budynek i całe jego urządzenie, a następnie przerzucił się na całą dzielnicę miasta. Przeszło 200 osób pozostało bez dachu, 36 osób odniosło poważne uszkodzenia cielesne wskutek poparzenia. Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony przez uczniów gimnazjum, którzy zrewoltowali się przeciwko bardzo surowemu dyrektorowi gimnazjum z okazji egzaminów. W chwili, gdy w budynku gimnazjum wybuchł pożar, 150 kandydatów miało właśnie zdawać egzamin. Akcję ratowniczą uniemożliwiał wiatr sirocco.

Tajny skład amunicji.

KRAKOW, 12.7. Wczoraj zaalarmowano miasto pogłoską o wykryciu przez policję tajnego składu amunicji. Policja istotnie wszczęła w tym kierunku dochodzenia, lecz wyniki śledztwa są utrzymane w ścisłej tajemnicy.

Porozumienie osiągnięte

LONDYN, 12.7. Premjer Mac Donald, opuszczając Paryż udzielił wywiadu przedstawicielom prasy. W rozmowie z dziennikarzami premjer podkreślił bardzo dodatnie wrażenie, jakie wyniósł z ostatniego spotkania z Herriottem Ze słów premjera wynika, że podróż do Paryża nie tylko przywróciła całkowitą a zagrożoną już w ostatnich tygodniach „burzą w szklance wody" równowagę europejską, lecz posunęła znacznie naprzód całą sprawę ostatecznego ułożenia przedwstępnych warunków, na których odbyć się ma w środę przyszłego tygodnia konferencja międzysojusznicza. Porozumienie, powiedział premjer, jakie osiągnięto między Francją i Anglją nie jest grą słów jedynie, lecz faktem rzeczywistym i dokonanym.

Z giełdy zbożowej.

WARSZAWA, 12.7. Na posiedzeniu giełdy towarowo-zbożowej w dniu 10 bm. nie odnótowano żadnych zmian. Cena żyta utrzymana została w wysokości do 12 zł. za kwintal (100 kg.) przedniego gatunku franco stacja załadowcza. Inne gatunki zboża również utrzymane zostały w cenie z dnia poprzedniego. Dowóz normalny. Otręby utrzymały się w cenie zniżonej: 7 groszy za 1 kg. wraz z odwóżką.

O zniżkę cen mąki i chleba w Warszawie.

WARSZAWA, 12.7. W dniu 10 lipca odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. ministra Józefa Kiedronia konferencja pomiędzy przedstawicielami młynów wszystkich dzielnic Polski, a przedstawicielami rządu i wydziału zaopatrywania m. Warszawy. W wyniku obrad okazała się konieczność obniżenia taryf na przewóz mąki, co umożliwiłoby dowóz mąki z technicznie wysoko stojących młynów poznańskich i kaliskich do Warszawy i do innych centrów przemysłowych po cenach znacznie niższych od obecnych. Konkretne propozycje zostały przedłużone przez ministw. przemysłu i handlu komitetowi ekonomicznemu ministrów, który na najbliższem posiedzeniu poweźmie ostateczną decyzję.

Wypłata pensji orderu „virtuti militari"

W Rozkazie Dziennym MSWojsk. Nr. 87 Pan Minister w wykonaniu art. 5 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. orderu wojskowego „virtuti militari" (Dz. U. Nr. 67 poz. 409) w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zarządził co następuje:

Art. 1. Wojskowym W. P. w czynnej służbie oraz funkcjonarjuszom państwowym, zajętym w instytucjach wojskowych W. P., odznaczonym orderem „virtuti militari" wypłacą jednorazowo przysługującą za każdy order pensję orderową za rok 1924 w wysokości po 300 zł. właściwe komisje gospodarcze po przedstawieniu im dekretu (legitymacji", stwierdzającego nadanie orderu oraz po podaniu liczby Dz. Personalnego, którym nadanie orderu ogłoszono.

Komisja gospodarcza odnotuje posiadanie orderu „virtuti militari" w księdze kontowej. W razie odejścia danego wojskowego, względnie funkcjonarjusza państwowego do innego oddziału (instytucji), należy uskutecznioną wypłatę pensji orderowej uwidocznić w uwierzytelnieniu.

Art. 2. Osobom, nie wymienionym w art. 1 niniejszego rozporządzenia, odznaczonym orderem „virtuti militari", wypłacą przysługującą im pensję orderową kasy skarbowe, właściwe ze względu na miejsce ich zamieszkania, na podstawie okazanego przez odznaczonego — dekretu (legitymacji) oraz na podstawie wykazów osób odznaczonych, które Kapituła Orderu prześle za pośrednictwem izb skarbowych kasom skarbowym.

Art. 3. Osoby mieszkające zagranicą, a posiadające obywatelstwo polskie, odznaczone orderem „virtuti militari", otrzymają pensję orderową z właściwej, ze względu na miejsce ich zamieszkania, placówki konsularne, na podstawie okazanego przez odznaczonego — dekretu (legitymacji) oraz na podstawie wykazów osób odznaczonych, które kapituła Orderu prześle izbie skarbowej w Warszawie celem przekazania tych wykazów wraz z odnośnemi kwotami za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, placówkom konsularnym.

Art. 4. Komisje gospodarcze wypłacą pensję orderową w 1924 r. wyjątkowo z dz. 12 § 17. wydane.

Wykazy wypłaconych kwot komisje gospodarcze prześlą wraz z odpisami list wypłat do 10 września br. do właściwych Izb Skarbowych, które zrefundują wypłacone kwoty z kredytów, przeznaczonych przez Ministerstwo Skarbu. na ten cel.

Art. 5 Niniejsze rozporządzenie dotyczy wypłaty pensji orderowej wyłącznie za rok 1924.

Zarządzenia odnoszące się do wypłaty pensji orderowej za lata ubiegłe i przyszłe, będą oddzielnie

Kamienie mówiące.

W starożytności powszechnem było przekonanie, że kamienie, które my dziś uważamy za martwe, nie są pozbawione życia, a niektóre z nich nawet zdołają przemawiać.

W swem dziele: „Achaika" pisze Pausanias, że uważał początkowo Greków za bardzo naiwnych z powodu czci, jaką okazywali kamieniom, ale później zwiedziwszy Arkadię, zmienił swój sąd o Grekach.

W poemacie o kamieniach, przypisywanym Orfeuszowi, dzieli je autor na „wężowe" ,twarde ciężkie, obdarzone mową i na „gwiazdowe" nie posiadające takich własności. — Sanchuniathon i Filon Byblus mówią, że kamienie wężowe mają duszę.

Lekarz Eusebius nie rozłączał się nigdy z takim kamieniem, nosił go stale na piersiach i odbierał odeń wyrocznie, słyszalne wyraźnie „głosem cieńkim ,jak gdyby gwizdaniem". Arnobius, jeden ze świeczników Kościoła" chrześcijańskiego, wyznaje, że nie mógł nigdy przejść koło takiego kamienia, aby go o radę nie zapytać, a zawsze słyszał ją, wypowiedzianą „głosem jasnym, ostrym i cieńkim"

W katedrze westminsterskiej w Londynie był słynny „kamień mówiący", który jednak odzywał tylko w dniu wyboru nowego króla, wskazując imię tego, kogo wybrać należało. Wspomina o nim Cambry w swych „Monuments Celtques" dodając, że widział go i czytał na nim dwuwiersz łaciński.

Do niedawna jeszcze zapewniali podróżnicy, że sławny Sfinks egipski w pobliżu piramid wydaje głos czasami, a w starożytności odbywali bogaci Rzymianie podróże dalekie, aby słyszeć „jęk Memnona".

Plinius, sławny uczony rzymski, wspomina nadto o kamieniach, które „uciekały", gdy kto rękę ku nim wyciągał". Dziś uważa się to za bajkę, istnieją natomiast innego rodzaju kamienie niezwykłe.

Wśród ruin pradawnych w Stonehenge, Carnac i West Hoadiey znajdują się kamienie olbrzymie, ułożone matematycznie we formie koła, są inne równie olbrzymie, nawet do 500.000 kilogramów wagi, ułożone w równowadze tak dokładnej, że chwieją się już pod naciskiem palca, a jednak nie spadły ze swej podstawy od szeregu wieków.

I te wahające się kamienie i owe mówiące, służyły bez wątpienia do zasięgania wyroczni, niektóre z nich przypisują nawet Druidom, owym tajemniczym kolegjum kapłańskim u Celtów. — —

W czasach obecnych jeszcze u wielu ludów przechował się zwyczaj zapytywania o wyrocznie wprawdzie nie kamieni, lecz muszli morskich. Gdyż ze zbliżeniem ich do ucha słychać szum, potem różne dźwięki, a wreszcie coś zbliżonego do szeptu lub mowy. Zbadanie tych zagadnień należy do zadań bardzo wdzięcznych w nowoczesnych towarzystwach metapsychicznych..

Redaktor S. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.